

Rzeczy ciekawe i aktualne

URATOWANI PASAŻEROWIE STEROWCA „R. 101”



Do Londynu powrócili ostatni pasażerowie R. 101, którzy cudem, ciężko poparzeni, zdolali ująć ze strasznej katastrofy z życiem. Stoją od lewej: inż. Savory, inż. Cook i radiotelegrafista Disley.

TRAGICZNA WYPRAWA POLARNA W 1892 R. NIE ZOSTAŁA DOTYCHCZAS ODNALEZIONA

W r. 1892 dwaj podróżnicy, Bjorling i Kallstenius, wyruszyli z Kanady wschodniej na czterdziesto-tonnowym skunerze z załogą, składającą się z 3 ludzi, w celu zbadania regionów arktycznych. Bjorling był doświadczonym alpinistą i już jako kilkunastoletni chłopiec pierwszy dostał się na szczyt Kebnekaise (2.123 m.) najwyższej góry w szwedzkiej Laplandji. Obaj badacze byli bardzo młodzi (22 i 26 lat), lecz obaj pełni zapалу i zamiłowania do nauki.

Zaopatrzenie wyprawy było niezmiernie skromne — inicjatorzy jej nie mieli dość pieniędzy na zakupienie dostatecznej ilości pożywienia na zimę. W lipcu skuner przybił do Gothavn w Grenlandji i tam młodzi Szwedzi nabyli więcej żywności, amunicji i niewielką łódź. Od tego czasu nikt nie widział ich żyjących. Dopiero w jesieni następnego roku szkocki statek wielorybniczy znalazł szczątki skunera po drugiej stronie niebezpiecznej zatoki Melvilskiej. Na wybrzeżu leżały rozrzucone różne przedmioty ze statku Szwedów, wśród których były notatki Bjorlinga i zegarek.

Z załogi pozostał jeden tylko człowiek — nieżywy; śladów pozostałych, pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się znaleźć. Według notatek Bjorlinga, po rozbiciu skunera ekspedycja postanowiła przedostać się łodzią wiosłową na wyspę Ellesmere, ale czy plan ten został wprowadzony w czyn i jakie były dalsze losy nieszczęśliwych rozbitek, pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą.

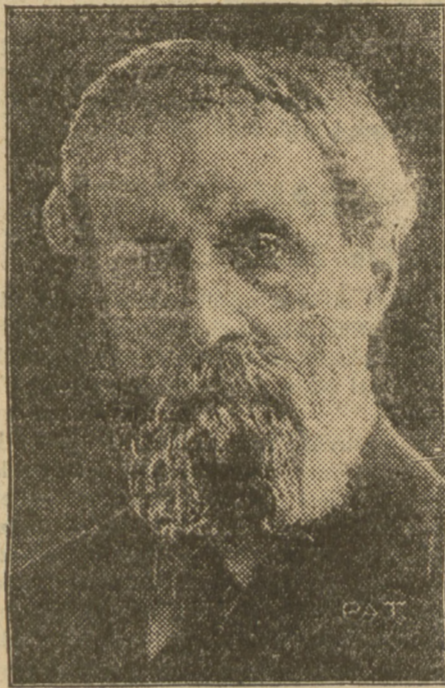
225 ULIC W WARSZAWIE BEZ BRUKÓW I CHODNIKÓW

Przyłączenie szeregu przedmieść do Warszawy w r. 1916 za czasów okupacji niemieckiej wytworzyło ogromne trudności dla miasta w zaopatrzeniu tych dzielnic we wszelkie niezbędne inwestycje, jak bruki, światło, wodociągi, kanalizacje etc. Ulice te położone są oczywiście w krańcowych dzielnicach Warszawy.

Ostatnio Wydział Techniczny sporządził spis tych ulic i obliczył koszty ich zabrukowania.

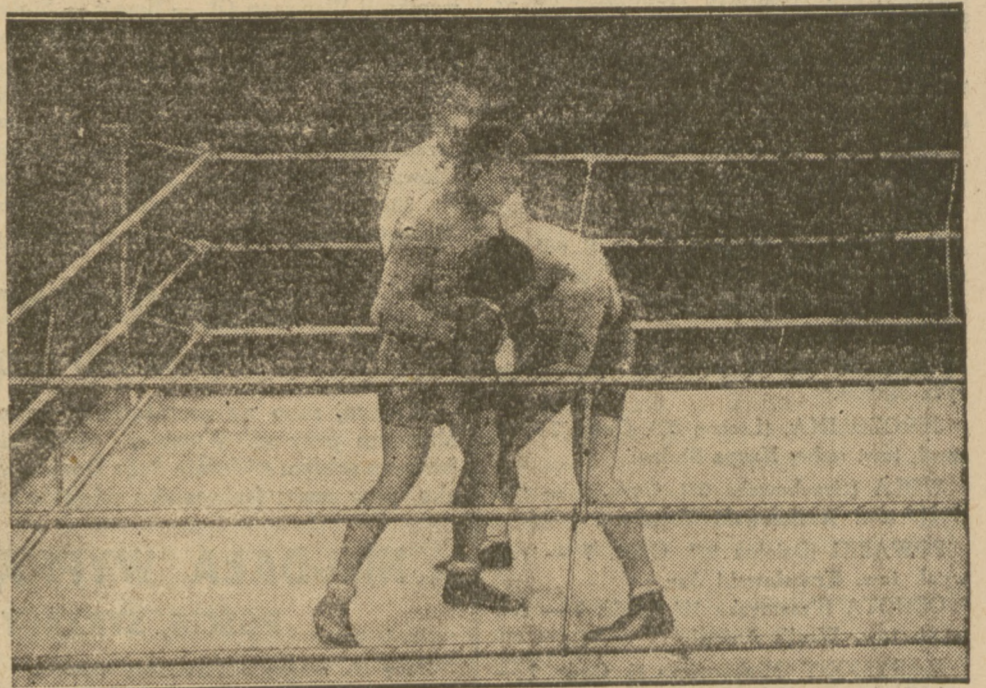
PROFESOR TADEUSZ ZIELIŃSKI POLSKI KANDYDAT DO NAGRODY NOBLA

Dowiadujemy się, że prof. Uniwersytetu Warszawskiego, znany badacz kultury greckiej Tadeusz Zieliński, został przedstawiony do nagrody Nobla. Wykaz prac, które napisał prof. T. Zieliński w pięćdziesięcioletniej pracy nad badaniem i popularyzowaniem wiedzy o kulturze hellenickiej zajęłyby dużo miejsca, jest ich bowiem przeszło osiemset. Ograniczymy się do zanotowania



kilku ostatnio wydanych: „Historja kultury antycznej”, „Religia świata antycznego” (tom I — „Religia starożytnej Grecji”, tom II — „Religia hellenizmu”, tom III — „Hellenizm a judaizm”), „Ireżiona” (kłechy attyckie) i „Starożytność bajeczna”. Dzieła prof. T. Zielińskiego przełożone są na 12 języków świata.

WALKA O TRON BOKSERSKI HISZPAN PAOLINO ZWYCIĘŻA MISTRZA FRANCJI GRISELLA



Walka powyższych dwóch reprezentantów wagi ciężkiej, która odbyła się w Paryżu miała przebieg nadzwyczaj emocjonujący. Mistrz Francji Grisselle w pierwszych 2 rundach trafił swego przeciwnika kilkakrotnie celny-

mi sierpowymi, w następnych starciach jednak Paolino przeszedł do generalnej ofensywy, tak, że sędzia był zmuszony przerwać w 5-tej rundzie tę nierówną walkę na korzyść Baska.

NIEZWYKŁY SPÓR O DZWON Z PRZED 500 LAT

Pięćset lat temu baron Kurck, rycerz szwedzki ofiarował swej rodzinnej wiosce Ulsby (w Finlandji), należącej wówczas do Szwecji wielki dzwon, na którym wryto odpowiedni napis pamiątkowy. W dwieście lat później Szwecja (i Finlandja) musiała płacić wielkie długi wojenne i wszystkie dzwony w kraju przetopiono na monety. Parafia Ulsby przesłała również swój ukochany dzwon poprzez Bałtyk,

lecz w tym czasie długi już zostały splecione i dzwon ocalał.

Od tej chwili dzwon pozostał w Knaered, w prowincji Smaaland, i przez trzysta lat był w zapomnieniu. Dopiero parę miesięcy temu pewien dziennikarz prowincjonalny przypomniał jego fińlandzkie pochodzenie. Wywołało to szereg konferencji dyplomatycznych, jak również obfitą korespondencję wyższych dostojników kościelnych szwedzkich i fińlandzkich. Szwedzkie Państwowe Muzeum Historyczne opowiedziało się po stronie Finlandji, natomiast Smaalandzcy, zwani Szkotami Szwecji, nie chcieli słyszeć o oddaniu dzwonu.

Do niemniej pilnych robót brukarskich należy zabrukowanie kostką rzędową t. zw. ulic wypadowych, do których należą w pierwszym rzędzie ul. Wolska, Puławska i Grójecka. Koszt zabrukowania tych ulic kostką rzędową wyniósłby 4 i pół miliona zł.

Cały ten program brukarski, z samych tylko technicznych względów, nie mówiąc już o finansowych, nie mógłby być wykonany wcześniej niż w ciągu 5 lat.

Kiedy jednak mieszkańcy Ulsby przyrzekli ofiarować parafji Knaerad nowy dzwon z napisami, głoszącymi o transakcji, nadto 5000 koron dla biednych mieszkańców wioski — większość rady gminnej ustąpiła pomimo silnej opozycji. Stary dzwon — wraca zatem do swej parafji i będzie dzwonił nad szczątkami swego ofiarodawcy średniowiecznego rycerza Kurcka.

Bandycki napad zbirów sanacyjnych na redakcję „Dziennika Ludowego” Zniszczone przez bandytów urządzenie redakcji



W uzupełnieniu wiadomości o bandyckim napadzie na redakcję naszego bratniego pisma lwowskiego, podajemy jeszcze kilka szczegółów, dosadnie charakteryzujących wartość moralną indywidualistów, które tego napadu dokonały.

Gdy o godz. 8.20 współpracownik administracji tow. Wojtasz usłyszał

przedewszystkiem zamknął drzwi. Obok niego znajdowało się jego czteroletnie dziecko. Jeden z bandytów, zauważwszy tow. Wojtasza, widocznie przekonany, iż w redakcji znajdują się ludzie, krzyknął: „uwaga”. „Bohaterowie” stanęli na moment skonsternowani. Widząc jednak, iż tow. Wojtasz zamyka pospiesznie drzwi, nabrali odwagi, ruszając po schodach bandę, usiłował

„bohaterscy” napastnicy „pracowali” szyli naprzód i rozpoczęli strzelanie do tow. Wojtasza przez drzwi. Padło 9 strzałów.

Tow. Wojtasz cudem wprost uniknął tragicznego wypadku dzięki temu jedynie, że uciekł do sąsiedniego pokoju. Kule po przebieciu drzwi bądź pozostały w futrynach, bądź też głęboko wry-

ły się w podłogę, i dotychczas tam pozostają.

Po wyważeniu drzwi banda wtargnęła do lokalu redakcyjnego, gdzie rozpoczęła demolowanie mebli i urządzeń w sposób wprost barbarzyński. Niszczyli wszystko, co im wpadło pod rękę.

Ale równocześnie podkreślić należy, w niemałym uczuciu strachu, obawiając

się nadejścia ludzi. Wyglądało to tak, jakgdyby mieli wywiązać się z zadania na rozkaz lub za opłatą.

Bandyci ci usiłowali również dostać się do administracji, ale na przeszkodzie stanęły mocne drzwi.

Zamieszczone powyżej fotografie świadczą wymownie o „robocie” sanacyjnych bandytów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.** Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.